

# OPERA

ISSN – 2081-3740

dwumiesięcznik  
maj/czerwiec 2014

/ nr 23 /



OPERA ŚLĄSKA  
W BYTOMIU

Dyrektor: TADEUSZ SERAFIN

Berwick Street

Działalność od 14 czerwca 1945 r. –

– premiery „Halki” Stanisława Moniuszki,  
pierwszego spektaklu operowego po wojnie

EAST 34<sup>th</sup> St

Oxford Street

Hight Street

UNDERGROUND

## Kopciuszek 2014

– str. 4

## Z „CYGANERIA” NA FESTIWAL

– str. 6

## DZIEŃ DZIECKA W OPERZE

– str. 7

## ZŁOTA ELIZA

– str. 8

Anna Noworzyn nagrodzona „Złotą Maską” za rolę Elizy w „My Fair Lady”





*Nowy sezon artystyczny rozpoczniemy wznowieniem „Łucji z Lammermoor”*

foto. Tomasz Zakrzewski



*Na „Barona cygańskiego” zapraszamy 25 maja*

foto. Karol Fayga





# Przed końcem sezonu

Powoli zbliżamy się do końca sezonu. Może nie był on aż tak bogaty jak poprzednie, ale staraliśmy się, żeby nie był nudny. Wróciliśmy do starszych a dawno niegranych tytułów. Przygotowaliśmy też atrakcyjne i, nie ukrywam, pracowite koncerty – Galę Verdi/Wagner i Koncert Muzyki Śródziemnomorskiej. Przed nami jeszcze premiera baletu z muzyką Siergieja Prokofiewa „Kopciuszek”, skierowana nie tylko do młodych widzów.

Dlaczego zdecydowaliśmy się właśnie na ten tytuł? W teatrze muzycznym trzeba łączyć wysokie ambicje, potrzeby programowe, możliwości finansowe i harmonijny rozwój zespołów. Tymczasem zespół baletowy dawno nie miał swojej premiery. Szukałem więc tytułu ciekawego, ale też takiego, który niósłby w sobie wartości uniwersalne. Stąd piękna bajka, ale osadzona przez realizatorów we współczesnych czasach. Oprócz tego postanowiłem postawić trudne wyzwanie przed orkiestrą, a muzyka Prokofiewa takim jest. Mam nadzieję, że spektakl ten stanie się ciekawą propozycją dla widzów, niezależnie od ich wieku.

69. sezon artystyczny tradycyjnie zakończymy wręczeniem Statuetek Opery Śląskiej.

Nie zdradzimy jeszcze, kto je dostanie. Nie jest łatwo wybrać laureatów, bo grono osób związanych z naszą Operą stale się powiększa. Nie chcemy więc nikogo ważnego w naszej działalności pominąć. Honorujemy przecież naszych dobroczyńców, pracowników i współpracowników, ale też melomanów. A tych nam nie brakuje; spektakle cieszą się ogromnym zainteresowaniem, a bilety znikają z kasy w tempie ekspresowym. To prawdziwa radość dla dyrektora. Zanim jeszcze zakończymy sezon, to zaprosimy na bytomski plac Jana III Sobieskiego, gdzie w ramach Bytomskiej Nocy Świętojańskiej odbędzie się koncert z największymi hitami operowymi i operetkowymi, które znalazły się na naszej płycie, a ta zyskała już status „Złotej”.

Po tym wszystkim przyjdzie czas na wakacje, ale nie zawieszamy działalności, bo przecież wybieramy się jeszcze ze spektaklem m.in. na festiwal do Buska Zdroju. Przyszły sezon również rozpoczniemy festiwalowo. Niewiele mogę jeszcze zdradzić z wszystkich przyszłorocznych planów.

Z pewnością nowy sezon rozpoczniemy wznowieniem „Łucji z Lammermoor”. Mam też pomysł na jubileusz 70-lecia Opery Śląskiej – będzie to tydzień dzieł polskich.



for. Tomasz Zakrzewski

A poza tym?... Niech to jeszcze w tej chwili pozostanie tajemnicą.

Na razie życzę wszystkim wspaniałych, słonecznych wakacji, a ja obiecuję, że będę pracował nad przygotowaniem kolejnego, ciekawego sezonu w Operze Śląskiej. Szczegóły zdradzę w powakacyjnym numerze „Opera Cafe”.

*Tadeusz Sempik*

REKLAMA

**2014**

**Bytom  
760 lat**

# Kopciuszek 2014

Z **Anną Majer**, choreografem i reżyserem „Kopciuszka”, najnowszego spektaklu baletowego Opery Śląskiej, rozmawia Regina Gowarzewska

**Na bajce o ubogim Kopciuszku, który dzięki swojej skromności i wsparciu czarów, zdobywa na balu serce Księcia, wychowały się całe pokolenia. Jaki będzie „Kopciuszek” 2014?**

„Kopciuszek” to jest ponadczasowa historia i nie musi być ona osadzona w realiach pałacowo-książęcych. Wiele współczesnych filmów, to opowieści o biednych dziewczynach, które przypadkiem poprawiają swój los. Czyż nie są Kopciuszkami? Takie historie, dziejące się tu i teraz, są bliższe młodemu widzowi. Oczywiście nie neguję wartości pięknych bajek, w których Kopciuszek biega z miotłą, a na bal musi założyć strojną suknię, jednak gdy rozpoczęłam rozmowę z dyrektorem Opery Śląskiej Tadeuszem Serafinem, to właśnie on zaznaczył, że chce zrobić spektakl nowoczesny, osadzony w obecnych realiach.

**Kim więc będzie ten współczesny Kopciuszek?**

Jest dziewczyną, która zamieszkuje z macochą i jej rozwydrzonymi córkami, poubieranymi niczym z najpopularniejszych pisemek dla nastolatek. Gadają non stop przez komórki i bawią się laptopami. Matka jest taka sama jak jej córki, przebrana, „nabotksowana”. Nasza bohaterka nie potrafi znaleźć sobie wśród nich miejsca. Podczas wstępu widzimy, jak dziewczyna

pali świeczkę za zmarłych rodziców. Potem już obserwujemy świat, w którym przyszło jej żyć, od pierwszej sceny, która w oryginale jest „tańcem z szalem”, dzierganym przez siostry na drutach. U nas zajmą się jednak czymś zupełnie innym. Pojawi się też matka, obładowana wielkimi torbami z zakupami z najmodniejszych i najelegantszych sklepów. Wszystkie trzy znęcają się psychicznie nad Kopciuszkiem, szturchają nim, ośmieszają. W końcu pojawia się Matka Chrzestna, postać trochę nie z tego świata. Gdy siostry wybierają się na wielkie party u biznesmena, Matka Chrzestna wręcza Kopciuszkowi... strój kelnerki, zamiast balowej sukni. Mimo wszystko Księżę ją zauważy.

**Jak do takiego współczesnienia ma się muzyka Sergiusza Prokofiewa?**

To muzyka o bardzo nowoczesnym brzmieniu, genialna, ale trudna do przełożenia na język baletu. Poprzesuwane są akcenty, mało tu symetrii. Jest więc dla mnie, jako choreografa, wielkim wyzwaniem, ale też dla tancerzy, dyrygenta i orkiestry.

**Skoro treść baletu przeszła metamorfozę i opowiada współczesną historię, to jaki będzie taniec?**

Neoklasycy. Opieramy się o klasyczny balet, nie chcieliśmy zrezy-

gnować zupełnie z puent. Początkowo miały być one jednak... wyłącznie symbolem pantofelka Kopciuszka. Potem jednak stwierdziłam, że siostry też założą puenty. Reszta zespołu będzie tańczyć na półpalcach. Czerpię z różnych stylów i gatunków. Obok klasyki, trochę tańca hiszpańskiego, „złamane” pozy, trochę współczesności...

**Do jakiej publiczności skierowany będzie najnowszy spektakl baletowy Opery Śląskiej?**

Właściwie trudno mi powiedzieć. Dzisiaj trudno nadażyć jest za dziećmi i młodzieżą. Czasem nam, dorosłym wydaje się, że oni czegoś jeszcze nie rozumieją, a tymczasem jest wprost przeciwnie. Sama jestem bardzo ciekawa reakcji publiczności. Gdy zdarza mi się zerknąć w telewizji na jakieś nowe bajki, które dzieciaki oglądają, jestem zaskoczona tempem, nagromadzeniem akcji i wręcz brutalnością. Najmłodszych bawią najdziwniejsze potwory. Maluchy posługują się też wprawnie telefonami i komputerami, często sprawniej niż dorośli. Granica wiekowa percepcji pewnych bodźców bardzo się obniżyła. Patrząc na własne doświadczenia mogę więc dzisiaj powiedzieć, że być może nasz spektakl nie jest dla przedszkolaków, choć nagle po premierze może się okazać, że i one się odnalazły w naszej bajce.





fot. ARC Artysty

**Anna Majer** – tancerka, pedagog, choreograf. Absolwentka Szkoły Baletowej im. Ludomira Różyckiego w Bytomiu, Akademii Muzycznej w Warszawie i stażów choreograficznych w Palucca Schule. Współpracuje z Operą Wrocławską i Operą Śląską, gdzie debiutowała choreografią „Bolera” M. Ravela, za którą otrzymała „Złotą Maskę”. Współpracuje także z teatrami dramatycznymi i muzycznymi w województwie śląskim. Jest wykładowcą w Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach, gdzie ze studentami zrealizowała „Noc w Wenecji”, „Dziecko i Czary” oraz „Powrót syna marnotrawnego”.

# Historia pewnej baśni

Balet Siergieja Prokofiewa „Kopciuszek” to niezwykła i piękna historia o ludzkim życiu, marzeniach, miłości i szczęściu, opowiedziana poprzez muzykę i taniec. Historia, którą wszyscy doskonale znamy dzięki opracowaniom literackim i niezliczonym filmowym ekranizacjom, i która nieustannie porusza odbiorców na całym świecie. Opowieść o Kopciuszku znana była już w starożytności. Pierwsza zapisana wersja pojawiła się w Chinach ok. roku 860 n.e. w zbiorze opowiadań Duan Chengshi. Niemniej najslawniejsze opracowania literackie zawdzięczamy Charlesowi Perraultowi z XVII-wiecznego zbioru „Bajki Babci Gąski” i XIX-wiecznej wersji Braci Grimm.

„Kopciuszek” to obfitująca w symbole bajka archetypiczna, czyli taka, której udaje się dotknąć prawdy o człowieku i jego relacjach z innymi. Przymierzanie, czy raczej wchodzenie na siłę w nieswój bucik uczy, że ostatecznie i tak nie uda nam się być kimś innym. Lecz „Kopciuszek” to przede wszystkim bajka o spełnianiu marzeń, romantyczna historia o biednej dziewczynie, którą pokochał książę, dlatego znana jest wszędzie i od zawsze.

Balet Siergieja Prokofiewa od niemal 70. lat należy do stałego repertuaru większości teatrów operowych świata. Prapremiera tytułu odbyła się w Teatrze Wielkim w Moskwie w 1945 r., a pierwszym polskim teatrem

operowym, w którym „Kopciuszek” został wystawiony, była właśnie Opera Śląska. Polska prapremiera baletu Prokofiewa miała miejsce w 1953 roku i powstała w opracowaniu muzycznym Edwina Kowalskiego, w inscenizacji i z choreografią Mikołaja Kopińskiego oraz ze scenografią Stefana Janasika. Po raz drugi tytuł ten pojawił się w repertuarze Opery Śląskiej w roku 1989 pod kierownictwem muzycznym Andrzeja Affeltowicza, z choreografią Lilianny Potyki i oprawie plastycznej Liliany Jankowskiej oraz Anny Zaporskiej.

Tym razem „Kopciuszek” powraca do Bytomia po ponad 20. latach nieobecności na śląskiej scenie operowej, w całkowicie nowej odsłonie – oryginalnej oprawie scenograficznej, intrygujących kostiumach, znakomitych układach choreograficznych łączących taniec klasyczny ze współczesnym, i niezmiennie urokliwej, współtworzącej baśniowy klimat, muzyce Siergieja Prokofiewa. Nowa, opowiedziana językiem tańca historia „Kopciuszka”, która będzie się w czasach nam współczesnych, a jej tytułowa bohaterka okaże się zwykłą dziewczyną, która, jak w każdej bajce – i takiej, której fabuła toczy się w dawnych czasach „za siedmioma górami i siedmioma lasami”, i takiej z wielkiego miasta XXI wieku – mieć będzie niezwykle marzenia i ponadczasową tęsknotę za romantyczną miłością...

Na premierę spektaklu zapraszamy 24 maja. Libretto, na motywach baśni Charlesa Perraulta – Anna Majer. Kierownictwo muzyczne: Krzysztof Dziewięcki. Reżyseria i choreografia: Anna Majer. Scenografia: Małgorzata Słoniowska.

# ZAKOŃCZENIE 69. SEZONU ARTYSTYCZEGO OPERY ŚLĄSKIEJ *Komu statuetki?*



W niedzielę **22 czerwca** pożegnamy się z naszą publicznością przed wakacyjną przerwą; uroczyste zakończenie **69. sezonu artystycznego** Opery Śląskiej usświetni spektakl **„My Fair Lady”** w reżyserii Roberta Talarczyka oraz, tradycyjnie już, po spektaklu zostaną wręczone **Statuetki – Nagrody Opery Śląskiej**.

Nagroda przyznana została po raz pierwszy w roku 2010 z okazji Jubileuszu Opery. Statuetka jest nagrodą prestiżową, wyrazem szczególnego wyróżnienia i uznania. W tym roku powędruje do laureatów w trzech kategoriach: PRZYJACIEL TEATRU, MELOMAN ROKU i PRACOWNIK ROKU, m.in. za wyróżniającą działalność na rzecz Opery Śląskiej, współpracę organizacyjną i artystyczną, wspieranie wydarzeń kulturalnych czy dokonania na polu zawodowym. Dyrektor Opery Śląskiej może przyznać również dodatkową Statuetkę, jako nagrodę specjalną. Nazwiska tego rocznych laureatów poznamy tuż

po zakończeniu ostatniego w tym sezonie spektaklu na bytomskiej scenie.

„My Fair Lady” – jeden z najpopularniejszych musicali wszech czasów – powstał w roku 1956 na motywach romansu w 5 aktach George’a Bernarda Shawa – „Pigmalion”, na kanwie którego oparł libretto sławnego musicalu Alan Jay Lerner. Twórcą muzyki był amerykański kompozytor i laureat Oscara – Frederick Loewe, któremu właśnie to dzieło przyniosło międzynarodową sławę. Od tamtego czasu zrealizowano wiele inscenyjacji tego tytułu na scenach całego świata, a jego popularność i wielkie powodzenie ugruntowała dodatkowo nagrodzona ośmioma Oscarami adaptacja filmowa z roku 1964 r. w reżyserii George’a Cukora, ze znakomitymi kreacjami Audrey Hepburn i Rexem Harrisonem w rolach głównych. W Operze Śląskiej w Bytomiu premiera tego tytułu miała miejsce w maju ubiegłego roku

w mistrzowskiej inscenizacji Roberta Talarczyka i z zupełnie nowym tłumaczeniem libretta autorstwa Tomasza Domagały. Musical „My Fair Lady” od wielu lat uznawany jest za jedno z największych dzieł w swoim gatunku, a piosenki takie jak walc Elizy „Ach tańczyć całą noc” czy „Na ulicy tej znanej mi od lat”, „Jeden szczęścia łut”, na trwałe weszły na listę przebojów wszech czasów.

Ekscentryczny językoznawca, prof. Higgins, zakłada się z przyjacielem – pułkownikiem Pickeringiem, że przemieni uliczną kwiaciarkę w damę z wyższych sfer. Obiektem eksperymentu staje się nieokrzesana Eliza Doolittle... Profesor dokonuje prawdziwego cudu (okupionego ciężką pracą i żmudną nauką jego wychowanki), Eliza pojawia się na balu w ambasadzie, budząc powszechny zachwyt i podziw...

Na „My Fair Lady” zapraszamy także w sobotę, 14 czerwca, o godz. 18.00.



# DZIEŃ DZIECKA W OPERZE

## KOT W BUTACH



foto: Tomasz Zakrzewski

Z okazji **Międzynarodowego Dnia Dziecka** Opera Śląska przygotowała dla swych najmłodszych widzów niezwykle ciekawy prezent – wyjątkowe spotkanie z bajkowymi bohaterami, podczas którego do udziału w przygodach zaprosi wszystkie dzieci sam Kot w butach i jego sympatyczni towarzysze – Myszka Miki, Szewczyk, Koziołek Matołek, Sherlock Holmes i wielu innych.

„**Kot w butach**” to widowisko interaktywne – bajka baletowa w 2 aktach do muzyki współczesnego polskiego kompozytora, aranżera i dyrygenta – Bogdana Pawłowskiego, powstałe na podstawie znanej baśni ludowej Charlesa Perraulta, w reżyserii i z choreografią Anny Majer i w oprawie scenograficznej Małgorzaty Słoniowskiej.

Figlujące skrzaty zauważają leżącego kota. Uznając go za nieżywego proszą o pomoc Kocie Aniołki. Dopiero wejście Zbójów budzi śpiącego Kota, który ucieka na drzewo i stamtąd obserwuje podział łupów oraz miejsce ich ukrycia. Nadchodzi wędrowny Szewczyk i rozstawia swój biedny kramik. Zbliżają się pierwsi klienci: Grubas i Dziewczynka. Grubas ledwo się rusza. Ale zaloty do młodej i ślicznej panienki dodają mu animuszu. Szewczyk obserwując je, nie może ukryć rozbawienia. Nagłe pojawienie się kota jest zaskoczeniem dla całej trójki. Bystre kocisko już z daleka dostrzegło buty dla siebie. Przymierza. Pasują idealnie! Poczciwy Szewczyk daje mu je w prezencie. A jak wspaniale się w nich skacze! Kot znów go-

tów jest do figli. Próbuje ośmieszyć Grubasa. Już jest na jego plecach i prowokuje bójkę.

Tymczasem z zaułka wyłania się atrakcyjna Kocica. Nasz Kot nie może oprzeć się jej wdziękowi. Jest gotów stracić dla niej głowę. Szewczyk chcąc nieco ostudzić jego miłosne zapędy, włącza się do kociego duetu. Po odejściu Kocicy, zapraszają Dziewczynkę do wesołego oberka. Zabawa się kończy i wszyscy rozstają się w pogodnym nastroju. „Uratowany” i pełen wdzięczności Kot, widząc w Szewczyku prawdziwego przyjaciela, pokazuje mu ukryty worek z łupem...

Na spektakl zapraszamy 1 czerwca, o godz. 17.00.

Bilety w cenie: 35 zł, 25 zł (normalny); 25 zł, 15 zł (ulgowy).

# ZŁOTA ELIZA

Z ANNAŃ NOWORZYN, SOLISTKĄ OPERY ŚLĄSKIEJ,  
TEGOROCZNĄ LAUREATKĄ ZŁOTEJ MASKI ZA ROLĘ ELIZY  
W „MY FAIR LADY”, ROZMAWIA REGINA GOWARZEWSKA

## Kim jest Eliza?

Jest prostą dziewczyną, która myśli, że spełnia się jej marzenia. Tymczasem dostaje się do świata, który początkowo jawi się jej jako „lepszy” i ponosi w nim klęskę. W efekcie jest zawieszona pomiędzy jednym a drugim światem i w żadnym nie jest już sobą, nie potrafi się odnaleźć. Nie może już się cofnąć, by wrócić do dawnego życia, ale też nie podskoczy do wyżyn społecznych, chociaż aspiracje miała ogromne. Bolesnie to odczuwa, a widz w spektaklu ogląda jej tragedię.

**Eliza jest bohaterką z musicalu, raczej grają ją śpiewające aktorki. Tymczasem w Bytomiu wcieliłaś się w nią Ty, osoba kształcona do tego, by śpiewać wielkie partie operowe.**

Dla mnie cały czas jest wielkim zaskoczeniem, że zostałam zauważona w tej roli. Od samego początku, od wygrania castingu organizowanego jeszcze przez Magdalenę Piekorz, która pierwotnie miała reżyserować, wszystko było na opak. Krótko po castingu zaszłam w ciążę. Realizacja jednak odwlekała się, więc zdążyłam urodzić dziecko i wrócić do teatru. Wtedy pojawił się nowy reżyser, Robert Talarczyk, obecny dyrektor Teatru Śląskiego w Katowicach. Na próby przychodziłam początkowo z takim nastawieniem: „Bawimy się w piosenkarkę”. Traktowałam tę rolę lekko, przecież ja przyszłam do Opery Śląskiej po to, żeby śpiewać w operach! Owszem, podchodziłam do pracy profesjonalnie, ale nie czułam stylistyk i mojej bohaterki. Nagle wszystko zaczęło się zmieniać. Praca zaczęła mnie pochłaniać, wciągać...

**Czy wcześniej zdarzało Ci się już śpiewać taki „lżejszy” rodzaj muzyki?**

Kiedyś, dawno temu, miałam takie marzenie, żeby śpiewać „rozrywkę”. Zdając do Szkoły

Muzycznej w Chorzowie zaśpiewałam nawet piosenkę z musicalu „Metro”. Potem jednak kształciłam się klasycznie i to stało się moim światem. W „My Fair Lady” odkryłam, że mogę bawić się swoim głosem. Nie pozwalałam sobie jednak wyjść poza pewne ramy techniki, nie robię głosowi krzywdy. Wracając do prób, to odkryłam nowy świat. Nie mogłam doczekać się kolejnych. Ta praca stała się samą radością, przygodą życia.

**Inny rodzaj śpiewu to jedno, ale pozostaje jeszcze sprawa aktorstwa, też odmiennego od realizacji operowych.**

Praca z Robertem Talarczykiem była dla mnie wyjątkowym doświadczeniem. Inspirował, budził we mnie pokłady możliwości aktorskich, o które nawet się nie podejrzewałam. Główny nacisk kładł na sceny mówione. Dopiero pod koniec pracy wplatał w słowo mówione piosenki i wszystko nagle układało się w sposób naturalny w całość.

**Co dała Ci praca nad rolą Elizy?**

Ogromnie dużo! Jestem zupełnie inną... śpiewaczką. Inaczej gram również role operowe, nawet te starsze, które wydawały mi się już kompletnie zrobionymi. Teraz odkrywam je na nowo. Otwarłam się, jestem już kimś zupełnie innym.

**Powróćmy do początków Twojej muzycznej drogi. Jak to się wszystko zaczęło?**

Zawsze śpiewałam i moja przyjaciółka namówiła mnie najpierw, żebym zaśpiewała na jej urodzinach, a potem, żebym poszła na egzaminy. Nigdy nie sądziłam, że będę mogła śpiewać zawodowo...

**Czy wcześniej byłaś w operze?**

Raz, ze szkołą. Byliśmy w Teatrze Wielkim

w Warszawie na „Traviacie”. To bardzo we mnie zostało. Marzę o zaśpiewaniu tej partii. W moim rodzinnym domu nie było tradycji muzycznych.

**Zacęłaś odkrywać świat opery już w szkole muzycznej.**

Odkryłam, że śpiew jest moją potrzebą serca, czymś niezbędnym do życia. Mogę na moment go odłożyć, ale tylko na moment. Muszę szybko wrócić i wyżyć się na scenie.

**W czym debiutowałaś w operze?**

W Operze Śląskiej zadebiutowałam w partii Saffii w „Baronie cygańskim”, ale jeszcze podczas studiów zaczęłam swoją drogę od Pierwszej Damy w „Czarodziejskim flecie”.

**Czyli na zawodowej scenie zadebiutowałaś w przedstawieniu operetkowym i potem jeszcze zaśpiewałaś sporo spektakli tego gatunku.**

W Bytomiu to „Baron cygański” i „Księżniczka czardasza”, a w Krakowie śpiewałam w „Ptaszniku z Tyrolu”. Kiedyś wydawało mi się, że operetka jest jakimś zaprzeczeniem moich muzycznych ideałów. Takim spektaklem niższej wartości. Z czasem, z doświadczeniem, na wiele rzeczy patrzy się inaczej. Przekonałam się, że wokalnie operetka jest niezwykle wymagająca i nie można lekceważyć jej trudności. Sporo w tym gatunku cudownej muzyki, po którą warto sięgać, a dla wykonawcy zadania są bardzo skomplikowane, bo dochodzi więcej ruchu, tańca i jeszcze słowo mówione. Zmieniłam zdanie, polubiłam operetki, a w „Księżniczce czardasza” wręcz się zakochałam.

**Masz jakąś wymarzoną rolę?**

No właśnie marzę o Traviacie, od momentu gdy jako uczennica zobaczyłam spektakl. Nie





Anna Noworzyn jako Eurydyka

wiem jednak, czy mi się uda ją zaśpiewać. Ja zresztą właściwie niczego nie zakładam z góry. Wsłuchuję się w potrzeby mojego głosu, co jemu zrobiłoby dobrze, rozwinęłoby go. Bardzo chciałabym zaśpiewać Tatianę w „Eugeniuszu Onieginie”, jej przygotowanie w Operze Śląskiej mnie ominęło, bo byłam wówczas w ciąży.

### **No właśnie, czy trudno pogodzić artystyczny zawód z domem, rodziną i wychowywaniem małych dzieci?**

Jest nam bardzo trudno wszystko opanować w domu. Ksawery ma 8 lat, a Klara ma półtora roku. Staramy się z mężem dzielić obowiązkami, wspierają nas też czasem dziadkowie. Wszystko jednak się udaje, a dom i rodzina, to niezwykle ważna sfera mojego życia.

### **Wróćmy do nagrody. Gdzie stoi statuetka?**

Na razie w centrum domowego życia! Z czasem znajdę jej jakieś dobre miejsce.

### **Co poczułaś, gdy wyczytano podczas Gali wręczenia „Złoty Masek” Twoje nazwisko?**

Totalne zaskoczenie, szok! Tym bardziej, że

byłam nominowana w bardzo zacnym gronie aktorów specjalizujących się w teatrze muzycznym. Może właśnie to, że podeszłam do roli bez specjalnej presji, dało tak dobre rezultaty.

### **W spektaklu współpracujesz z aktorami dramatycznymi. Czy to inny rodzaj chemii na scenie?**

O tak! Złożyło się, że podczas prób najwięcej grałam z Arturem Świąsem. To niesamowite doświadczenie, jakaś iskra, która zapala cię do większej pracy. Mam świadomość tego, że moja Eliza jest taka właśnie dzięki Arturowi. Gdybym go nie miała przy sobie w roli Higginsa, to pewnych blokad bym w sobie nie otwarła. I jeszcze wielkim szczęściem był Robert Talarczyk jako reżyser. Myślę, że przyszedł na pierwsze próby z nastawieniem, że ma „śpiewaczkę z opery” i że ona w tym musi zagrać. Stworzył jednak cudowną atmosferę i tak prowadził mnie w tej roli, że mogłam zrobić wszystko. Zresztą, sam potem mi powiedział, że go zaskoczyłam.

### **Nie ukrywam, że mnie też zaskoczyłaś tą rolą.**

Najbardziej to ja chyba zaskoczyłam samą siebie!

**Anna Noworzyn** – absolwentka Wydziału Wokalno-Instrumentalnego Akademii Muzycznej w Katowicach w klasie śpiewu prof. Alicji Słowakiewicz (dyplom z wyróżnieniem) oraz Filologii Polskiej na Uniwersytecie Śląskim. Laureatka wielu nagród i wyróżnień na krajowych oraz międzynarodowych konkursach wokalnych: I wyróżnienie na Międzynarodowym Konkursie im. L. Różyckiego w Gliwicach (1999), II nagroda oraz nagroda specjalna na Międzyuczelnianym Konkursie Słowiańskiej Muzyki Wokalnej w Katowicach (2001), II nagroda na Ogólnopolskim Konkursie Wokalnym im. H. Halskiej we Wrocławiu (2003), III nagroda oraz nagroda specjalna prof. Heleny Łazarskiej na Międzynarodowym Konkursie Wokalnym im. M. Trnavskiego w Trnawie (2004), III nagroda oraz wyróżnienie przyznane przez Zespół Orkiestry Opery Krakowskiej na Międzynarodowym Konkursie Sztuki Wokalnej im. A. Sari w Nowym Sączu (2005), nagroda specjalna na Międzyuczelnianym Konkursie Wykonawstwa Polskiej Pieśni Artystycznej im. E. Kossowskiego w Warszawie (2005), I nagroda w kategorii operowej oraz I nagroda w kategorii oratoryjno-pieśniarskiej, a także Dyplom Grand Prix na Ogólnopolskim Konkursie Wokalnym w Dusznikach-Zdroju (2006), II nagroda ex aequo (pierwszej nie przyznano) oraz sześć nagród pozaregulaminowych na Konkursie Wokalnym im. I. J. Paderewskiego w Bydgoszczy (2006), II Nagroda oraz Nagroda Specjalna za interpretację utworu kompozytora XX wieku na Międzynarodowym Konkursie Wokalnym im. I. Godina we Vrablach (2007), I Nagroda oraz dwie nagrody pozaregulaminowe na Konkursie Wokalnym im. Reszków w Częstochowie.

Od roku 2006 – solistka Opery Śląskiej w Bytomiu; współpracowała również z Operą Krakowską i Operą Nova w Bydgoszczy. Zadebiutowała partią Safii w operetce „Baron cygański” J. Straussa, z czasem wzbogacając swój artystyczny dorobek o nowe role: Pamina, Pierwsza Dama („Czarodziejski Flet” W. A. Mozarta), Fiordiligi („Cosi fan tutte”, W. A. Mozarta), Eurydyka („Orfeusz i Eurydyka” Ch. W. Glucka), Hanna („Straszny dwór” St. Moniuszki), Micaela („Carmen” G. Bizeta), Tebald („Don Carlos” G. Verdiego), Sylwia („Księżniczka czardasza” E. Kalmana), Księżna („Ptasznik z Tyrolu” C. Zeller), Eliza („My Fair Lady” F. Loewe’go). Koncertowała z orkiestrą Filharmonii Śląskiej, Filharmonii Zabrzeńskiej, Filharmonii Częstochowskiej, Polską Filharmonią Sinfonia Baltica, Orkiestrą Muzyki Nowej, Orkiestrą Kameralną AUKSO, Akademicką Orkiestrą Symfoniczną, Zespołem Kameralistów NOSPR, Orkiestrą Opery Śląskiej oraz Opery Krakowskiej.

# WIECZÓR

# PEŁEN WSPOMNIENIĘ

fot. Kamili Ochab



**To był iście magiczny wieczór** w Operze Śląskiej. Wyjątkowy dla tych, którzy kochają bytomską scenę i jej wielką historię. Pełen wspomnień, anegdot, dykteryjek, wzruszeń i muzyki. 15 marca odbył się Benefis Tadeusza Kijonki, który, jak sam napisał w okolicznościowym wydawnictwie: „...żegna się z własnej woli z Operą Śląską w roli określonej funkcją kierownika literackiego teatru. Czy jednak należy rozumieć to jako rozstanie – chyba jednak tak postawione pytanie nie okaże się prawdziwe”.

**Faktycznie takie rozstanie nie jest możliwe**, tym bardziej, że związał się On z Operą Śląską w 1967 roku. Jak sam wspominał, trafił tu trochę przypadkiem i miał zostać tylko na jeden sezon. Nikt nie zna historii bytomskiej sceny tak, jak Tadeusz Kijonka. Współtworzy jej kształt, wspiera działalność swoją wiedzą i talentem, nie tylko jako kierownik literacki. Jest przecież cenionym publicystą, kry-

tykiem, twórcą i wieloletnim redaktorem naczelnym miesięcznika „Śląsk”, ale też poetą, autorem dzieł scenicznych. Na scenie bytomskiej oglądaliśmy jego opery, stworzone wspólnie z kompozytorem Józefem Świdrem: „Magnus”, „Wit Stwosz” i „Bal baśni”, który po latach powrócił z muzyką Katarzyny Gaertner jako „Zaczarowany bal”. Tadeusz Kijonka zna też wszystkich artystów, którzy pojawili się w Bytomiu. – Niewyobrażalne, jakie tu były głosy... – westchnął podczas benefisu.

**Uroczystość połączona była z promocją jubileuszowego wyboru wierszy Tadeusza Kijonki** „Czas, miejsca i słowa”; niektóre z nich zabrzmiały w interpretacji autora. Na Jego też ręce napłynęły oficjalne gratulacje, kwiaty oraz upominki. Między innymi koszulka z autografami zawodników klubu Górnik Zabrze, któremu kibicuje Tadeusz Kijonka, a raczej kibicował, bo jak sam zaznaczył – „Jego Górnik”, to inne czasy. Grali wtedy: Pohl, Szołtyśnik i Lubański.

**Spotkanie prowadzili Joanna Kściuczyk-Jędrusik i Henryk Konwiński.** Fragmenty z oper i musicalu do tekstów Tadeusza Kijonki zaśpiewali: Justyna Dyla, Joanna Kściuczyk-Jędrusik, Ewa Majcherczyk, Magdalena Spytek, Cezary Biesiadecki i Juliusz Ursyn-Niemcewicz. Gościem specjalnym był Henryk Grychnik, wybitny tenor, który w 1970 roku zaśpiewał partię tytułową w „Magnusie”, a teraz, po latach, wykonał arię tytułowego bohatera z taką świeżością głosu i klasą, jak gdyby lata w ogóle nie minęły.

**Bo one nie minęły, tylko...** trwają. Benefis nie zakończy przecież tego blisko już 50-letniego związku Opery Śląskiej i Tadeusza Kijonki, bo jest On nierozzerwalną częścią tego teatru.

Na spotkanie z Tadeuszem Kijonką zapraszamy również 15 czerwca o godz. 11.00 w ramach Salonu Poezji i Muzyki Anny Dymnej, podczas którego zaprezentowane zostaną wiersze z tomu „Sonety brynowskie”.



# OBSYPANI NAGRODAMI

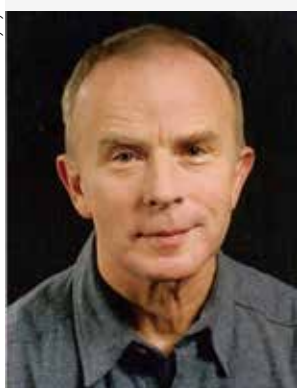
fot. Maciej Piąsta



Laureatką Teatralnej Nagrody Muzycznej im. Jana Kiepury w kategorii „Najlepsza Śpiewaczka” została w tym roku solistka Opery Śląskiej, Anna Wiśniewska-Schoppa.

Teatralne nagrody muzyczne przyznawane są od 8 lat decyzją kapituły powołanej przez Mazowiecki Teatr Muzyczny im. Jana Kiepury. Wręczenie nagród odbędzie się 22 maja br. podczas uroczystej gali w Mateczniku „Mazowska” w Otrębusach.

fot. ARC Artysty



Z kolei laureatem Nagrody Specjalnej Sekcji Tańca i Baletu Związku Artystów Scen Polskich – STATUETKI TERPSYCHORY – został Henryk Konwiński, znamienity choreograf i reżyser, któremu nagroda została uroczystie wręczona na scenie Opery Śląskiej 29 kwietnia br. podczas VII Gali Baletowej z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca.

Serdecznie gratulujemy!

REKLAMA



WIODĄCY  
EKSPORTER KOKSU  
NA ŚWIECIE

POLSKI KOKS

**Polski Koks S.A.**

ul. Paderewskiego 41  
40-282 Katowice, Polska  
tel. +48 32 357 09 00  
fax +48 32 357 09 08  
[www.polskikoks.pl](http://www.polskikoks.pl)



№ PL11000274/P

**Spółka założona w 1996 r.**

Wchodzi w skład Grupy Kapitałowej JSW.  
Głównym przedmiotem działalności Polskiego Koksu SA jest handel koksem, węglem, węglopochodnymi, wraz z kompleksową obsługą spedycyjną.

# XX MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYCZNY IM. KRYSZTYNY JAMROZ W BUSKU ZDROJU

3 lipca artyści Opery Śląskiej zaprezentują „Cyganerię” Giacoma Pucciniego w ramach XX Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego im. Krystyny Jamroz w Busku Zdroju.



fol. Tomasz Zakrzewski

Międzynarodowy Festiwal Muzyczny im. Krystyny Jamroz w Busku Zdroju, to wydarzenie gromadzące polskich i zagranicznych muzyków, dyrygentów i śpiewaków. Impreza odbywa się co roku na przełomie czerwca i lipca. W programie znajdują się koncerty symfoniczne, kameralne, recitale mistrzowskie, gale operowe, operetkowe, oratoria i koncerty z muzyką lżejszego gatunku. Festiwal poświęcony jest pamięci Krystyny Jamroz, śpiewaczki operowej, która urodziła się i wychowała w Busku Zdroju. Bytomski zespół zagości na festiwalowej scenie po raz trzeci; w ubiegłym roku z wielkim sukcesem zaprezentowa-

na została „Tosca” G. Pucciniego, a dwa lata temu – „Straszny dwór” St. Moniuszki. Tym razem do Buska Zdroju jedziemy z „Cyganerią” Giacoma Pucciniego, spektaklem w repertuarze Opery Śląskiej szczególnie. Od czasu bytomskiej premiery tego tytułu minęło bowiem ponad 30 lat, a przedstawienie to wciąż cieszy się niesłabnącym powodzeniem, co potwierdziło wznowienie sceniczne z roku 2009.

Opera Pucciniego opowiada o życiu paryskiej bohemy z XIX wieku. Libretto przedstawia o romantycznych, zdolnych do wzniosłych uczuć bohaterach, żyjących w trudnej i nieszczęśliwej rzeczywistości.

Dramatyczne dzieje miłości poety Rudolfa i hafciarki Mimi, kontrastują z nieco figlarnym romansem Musetty i Marcella, a skromne i surowe mieszkanie artystów na poddaszu – z barwnym światem paryskiej ulicy. „Gdy jesteśmy zakochani, słyszymy w powietrzu muzykę Pucciniego” – przekonywała w jednym ze swych filmów Barbra Streisand. Bez wątplenia najpiękniejsze arie i duety miłosne śpiewają bohaterowie oper tego kompozytora. Nie inaczej jest w przypadku „Cyganerii” – aria Rudolfa „Ta rączka taka zimna”, duet Mimi i Rudolfa z I aktu, walc Musetty z aktu II, to najśłynniejsze fragmenty tej opery.



# KAWA z humorem

- Co robi chory śpiewak operowy?
- Cienko śpiewa.
- A śpiewaczka?
- Spuszcza z tonu.

Rozmawiają 2 korniki:

- Smakuje normalnie...
- A czego się spodziewałeś?
- Ludzie mówią, że to Stradivarius...

Po próbie opery dyrygent mówi do orkiestry:

- Proszę państwa – jutro wszyscy o pół tonu wyżej.
- A ja, a ja? – pyta się solistka.
- A pani jak zwykle – nic dodać nic ująć.

Pewien sławny dyrygent znany był z tego, że wszystkie koncerty, nawet najtrudniejsze, dyrygował z pamięci. Nigdy nie stawiał sobie stolika, nigdy przed koncertem nie oglądał nawet partytury. Pamiętał każde wejście, każdą frazę doskonale. Jednak przed każdym występem wyjmował z fraka małą, tajemniczą karteczkę, studiował ją uważnie i dopiero zaczynał dyrygować. Nikt nie miał pojęcia, co tam jest napisane. Wreszcie po jednym koncercie w przebiegalni udało się znaleźć moment, gdy dyrygent oddalił się, zostawiając frak bez opieki. Muzycy rzucili się i wyjęli karteczkę z tym legendarnym tekstem, który tak dobrze pomaga dyrygentowi opanowywać trudną pracę z utworem. Na karteczce było napisane: „Skrzypce z lewej, wiolonczele z prawej”.

Zazdrosna żona:

- Na scenie operowej śpiewaczka wykonuje popisową partię wokalną.

W trakcie wykonywania swojej arii, mąż z zachwytem zwraca się do swojej żony:

- Zobacz kochanie, jaką ona ma piękną i wspaniałą koloraturę.

A na to żona:

- Ty się nie patrz na koloraturę, tylko słuchaj jak ona śpiewa.

Słynny solista siada na fotelu dentystycznym.

Dentysta mówi:

- Proszę otworzyć usta.
- Za darmo?! Ja za samo otwarcie ust podczas koncertu dostaję 10 000 dolarów.

REKLAMA

Leczymy z  
lekkością

 **STOMATOLOGIA**  
dorośli i dzieci  
Ewa Monkos

Bytom, ul. Strażacka 8  
tel. 795 429 260

[www.dentystawbytomiu.pl](http://www.dentystawbytomiu.pl)

# REPERTUAR

## maj – czerwiec 2014

### maj

5 poniedziałek, godz. 18:00	The Beatles&Queen	Bytom
10 sobota, godz. 19:00	Straszny dwór	Tarnów
11 niedziela, godz. 11:00	Salon poezji i muzyki Anny Dymnej	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
11 niedziela, godz. 18:00	Nabucco	Bytom
17 sobota, godz. 18:00	Carmen	Bytom
24 sobota, godz. 18:00	Premiera – Kopciuszek	Bytom
25 niedziela, godz. 18:00	Baron cygański	Bytom
26 poniedziałek, godz. 18:00	Kopciuszek	Katowice
30 piątek, godz. 11:00	Kopciuszek	Bytom
31 sobota, godz. 17:00	Kopciuszek	Bytom

### czerwiec

1 niedziela, godz. 17:00	Kot w butach	Bytom
6 piątek, godz. 18:00	Zemsta nietoperza	Bytom
8 niedziela, godz. 18:00	Tosca	Bytom
14 sobota, godz. 18:00	My Fair Lady	Bytom
15 niedziela, godz. 11:00	Salon poezji i muzyki Anny Dymnej	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
16 poniedziałek, godz. 18:00	Nabucco	Katowice
20 piątek, godz. 19:30	Bytomska Noc Świętojańska – koncert HITY OPEROWE I OPERETKOWE	Bytom pl. Sobieskiego
22 niedziela, godz. 18:00	My Fair Lady	Bytom
24 wtorek, godz. 18:00	Pokaz uczestników warsztatów artystycznych „Śpiewam, tańczę – będę artystą”	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
27 piątek, godz. 19:30	Straszny dwór	Młoszowa

### lipiec

3 czwartek, godz. 20:00	Cyganeria	Busko Zdrój
13 niedziela, godz. 19:30	Nabucco	Rzeszów

Dyrekcja zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze

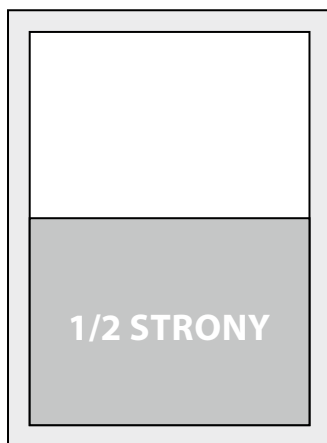


## REKLAMA W CZASOPIŚMIE „OPERA CAFE”

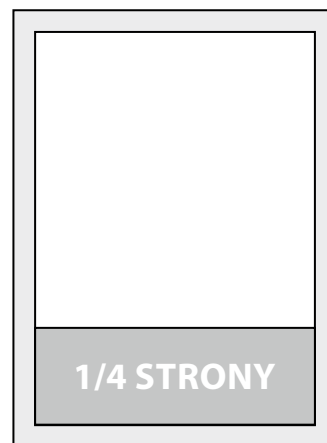
### DOSTĘPNE MODUŁY REKLAMOWE



Format: 210 x 297  
+ 3 mm spady z każdej strony



Format: 210 x 148,5  
+ 3 mm spady z każdej strony



Format: 210 x 74  
+ 3 mm spady z każdej strony



Na Toscę zapraszamy 8 czerwca

foto: Karol Fatyga



W maju „Nabucco” zagramy w Bytomiu, a w lipcu w Rzeszowie

foto: Tomasz Zakrzewski





PREMIERA  
24.05.2014 r. /godz. 18.00



OPERA ŚLĄSKA  
W BYTOMIU

Dyrektor: TADEUSZ SERAFIN

SIERGIEJ PROKOFIEW

# KOPCIUSZEK

